

No 126.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. Znal. rel. św. Szczep.
Sr. św. Dominika W.
Czw. N. M. P. Snieżnej
Piąt. Przem. Pańskie.
Sob. św. Kajetana W.
Niedz. św. Cyryaka.
Pon. św. Romana M

Wschód słońca: godz. 4 m. 23
Zachód słońca: godz. 7 m. 47
Dług. dnia: godz. 15 m. 24

Gen. pr. numeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd No 8.

Nr. telefonu 598.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 3 Sierpnia 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza No 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patke; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz uogólniony lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/4 kop.). Najmniejsza ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz półkowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

5-go sierpnia otwarcie

WYSTAWY CZĘSTOCHOWSKIEJ.

1889-7

Sarga **KALODONT**
Niezbędny krem do zębów
Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowo.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

541 - 30

Brak wagonów

Od lat wielu słyszy się bezustanne narzekania ze wszystkich stron, iż koleje niedbale obsługują interesantów, że towar znajduje się w drodze zbyt długo, a skarb państwa dokłada miliony rubli rocznie na utrzymanie kolei. Nad rozwiązaniem tej lamigłównki torzą się obrady w ministerium komunikacji, w departamentach przy tem ministerium, w zarządach kolejowych, na giełdach, w stowarzyszeniach kupieckich i wszystkie te narady do tej pory nie dały pozytywnych rezultatów. Zapisuje się w tych sprawach całe tomy papierów, przysparza się pracy zmudnej, bezwartościowej, z tych jedynie przyczyn, że nikt nie chce być pierwszym w wypowiedzeniu prawdy, która byłaby przyczyną pozbawienia pewnych jednostek korzystnych posad.

Kierunek handlowy, administracyjny itd. na kolejach leży w ręku inżynierów komunikacji, którzy, jako technicy, wykazali wiele uzdolnienia, lecz jako administratorzy są nader słabo wykwalifikowani i traktują interesy kolejowe nie z punktu kupieckiego, ale biurokratycznego. Jak bankier, dobry rutynowany handlowiec, nie umie obliczyć wytrzymałości mostów, nasypów, bo to nie jego specjalność, tak również inżynier komunikacji nawet przy najlepszych chęciach, nie mając znajomości handlowej, nie może odpowiednio do wymagań chwili kalkulować obrotów, ocenić potrzebę handlu i przemysłu, nie jest w stanie przewidzieć, jakie zarządzenia narażą te gałęzie życia na nieobliczone straty. Brak uwzględnienia potrzeb życia handlowego osłabia dochody kolei, a tem samem i jej zyski.

Do tej pory znany jest system oszczędnościowy, zaczynający się i kończący na personele służby niższej, warsztatach mechanicznych, służbie ruchu, no i eksploatacji. Oszczędności te wo-

bee milionowych wydatków, są kopytkowe i przynoszą więcej strat, niż zysków.

Zło leży głębiej, mianowicie w tem, że na kolejach brak racjonalnej gospodarki, brak na czele tych biegłych kupców, którzyby umieli odczuć i odszukać wady, lub usunąć we właściwym czasie niedokładności, narażające koleje na straty.

System obecnej gospodarki kolejowej, jakim się posilkują kierownicy prawie wszystkich kolei, to tradycya, bieżąca utartym szlakiem, rozmachem, przesiąkniętym biurokratyzmem od fundamentów aż do poddasza i jeżeli nie ulegnie zmianie, nie pomogą ani podniesienia taryf kolejowych przewozowych, ani klasyfikacye towarów, ani też pobieranie wyższych stawek za przejazd pasażerów.

Starzy dyrektorowie, synekurzyści, z rutyną szablonową, nie uznają postępu, wymagania przemysłowców i handlu uważają jako wybryki, nie lubią wprowadzać zmian w systemie gospodarczym, gdyż to zakłóca im spokój i każe myśleć. Otoczenie całe uważają oni jako mechanizm doskonały. Zniżając taryfy, ruch wzmoże się, a wtedy personel potrzeba powiększyć, wydatki wzrosną, a Bóg wie, czy jakie zyski być mogą i skarb narażony zostanie na straty. Takie rozumowania panów dyrektorów i naczelników są tem złem, które powstrzymuje normalny bieg maszyneryi i naraża przemysł i handel na kolosalne straty.

Na wszystkie zabiegi ze strony tych, co tracą, jest odpowiedź stereotypowa: „brak wagonów“. Niezaprzeczona prawda, lecz brak ten wynika z systemu gospodarczego. Na brak wagonów wpływa przetrzymywanie ich na stacjach dla wyładunku lub naładunku, na stacjach tranzytowych, węzłowych i braku linii na stacjach do sortowania wagonów, z braku odpowiedniej ilości składów, platform wyładunkowych i potrzebnych do tego przyrządów, oraz mały okres pracy w miejscach ruchliwych przy wyładunku lub naładunku wagonów, aby w składach i wagonach towar nie zalegał.

Wreszcie na brak wagonów wpływa niewystarzająca obsługa warsztatów mechanicznych. W razie najmniejszego uszkodzenia, wagon stoi po pięć dni, zanim uszkodzenie usunięte zostanie, a już główna reparacyja i rewizya wagonów ciągnie się nieskończoność dłużej.

Na wszystkich kolejach, w stosunku do ruchu, warsztaty mechaniczne są zamale, liczba rzemieślników niedostateczna, brak maszyn pomocniczych, jak tokarni i innych. Wpływa również na to i mala ilość uruchomionych pociągów towarowych, wskutek czego wagony gotowe do odejścia oczekują na zabranie po kilkanaście godzin: czas, wystarczający na przebieg wagonu i jego wyładunek lub ładunek. W dyspozycjach naczelników ruchu często wkradają się niedokładności, paraliżujące działalność miejscowych funkcjonaryuszów kolejowych.

Te więc bolączki należy usunąć, a wtedy liczba wagonów wystarczy o tyle, że przemysł i handel zyskają na obrotach, a koleje dadzą większy dochód.

Nie pomogą narady ministrów, kupców, przemysłowców i nawet pracowników kolejowych, jeżeli zapleśniały konserwatyzm nie zostanie wyrwany z korzeniami, jako szkodliwe zielsko, jeżeli będzie panował nadal w przepisach, w biurach dyrektorów i rozmaitych naczelników, wydających szablonowe dyspozycye, chociażby szkodziły one społeczeństwu, a nawet samej kolei.

rym.

„Anachronizmy“

Przed kilku miesiącami jeden z moralnych i wpływowych kierowników teoretycznych t. zw. „ogody“, p. Kazim. Piltz wydał broszurę p. t. „Polityka rosyjska w Polsce“, w której między innymi wyraził swój pogląd na istotę i rozwój prądu demokratyczno-narodowego w Królestwie Polskiem. Koncepcya historyczna p. Piltza, jednostronnie i bez należytego zrozumienia oświecająca kierunek polityczny stroniactwa, które wybitną rolę odegrało w ostatnich wypadkach kraju, znalazła przed półtora miesiącem więcej miejsca w „Głosie warszawskim“, p. Roman Dmowski w szeregu artykułów, zatytułowanych „Anachronizmy“, wykazał p. Piltzowi jednostronność jego poglądów, które w swoim

czasie nie pozwoliły „ugodowcom“ zrozumieć własnych zadań względem kraju i pogodzić się z rolą prądu demokratyczno-narodowego. Błędem, czyli poprostu „anachronizmem“ ze strony „ugodowców“ było traktowanie rządu, jako wyłącznego i jedynego regulatora stosunku Rosji do Polski i traktowanie społeczeństwa polskiego jako zbiorowiska, pozbawionego innych zadań, prócz zadania określenia swego stosunku do rządu rosyjskiego. Takie samo nieleżenie się do rządu, jak do czynników, tylko z rządem, takie samo oczekiwanie restrakcyjnych kwestji polskiej w jej rozmaitych przejawach, czy też tylko polepszenia warunków bytu naszego przez rząd rosyjski, jest winą dawnych i dzisiejszych „ugodowców.“

Niedawno na szpaltach „Słowa“ warszawskiego, już po upływie miesiąca od chwili ukazania się artykułów p. Dmowskiego, podjął te zarzuty znany publicysta „ugodowy“, p. Ludwik Straszewicz. W odpowiedziach (w dwóch artykułach) poruszył cały szereg spraw, dotyczących polityki „ugodowców“ i demokratów narodowych. Dla dokładniejszego zaznajomienia się z niemi, przytaczamy wyjątki z artykułów publicysty ze „Słowa.“

Widzieliśmy—pisze p. Straszewicz — że nie mamy ani sił, ani środków, ani nawet — wśród ogółu w danym momencie—ochoty do zasadniczej walki z państwem. W takich warunkach wojna, jaką toczyliśmy lub usiłowaliśmy toczyć dawniej, a jaką wielu uważało za nieustanną powinność narodową, musi kończyć się klęską, nieszczęściem, osłabieniem — a więc fałszywie związana jest z nadzieją lepszego bytu. Przeciwnie: ona nas wciąż od tego celu oddala. Dowodziło tego 100 lat historii. Dowodził obrachunek każdy. Ujawniał byle moment rozważnej myśli. Ta naczelną prawdą polityczną obecnej chwili dziejowej stała przed nami w postaci uderzającej rzeczywistości, od blasku słonecznego jaśniejsza —

Potrzebna jest — zdaniem p. Straszewicza — praca społeczna, jedynie twórcza, jedynie zbawcza, gdyż Rosya pod wieloma względami zaczęła nas dopędzać i prześcigać. Trzeba więc urosć w siłę.

Stosunek do państwa nietylko nie wypełnia naszego programu, ale nawet — ściśle biorąc — nie wchodzi doń. On stał jedynie jako warunek konieczny, umożliwiający przysiępienie do urzeczywistnienia tego programu.

Mówiliśmy to i powtarzaliśmy, jak można było najdobitniej, ale przeciwnicy nasi nie chcieli o tem wiedzieć, nie chcieli tego słyszeć. Z wielką gorliwością wmawiali w społeczeństwo nieprawdę, że „ugodowcy“ chcą za lojalny stosunek względem państwa, za obrażającą godność narodową korną postawą wobec rządu zdobyć ustępstwa, kupić łaski i tył w nich jest polityki.

Następuje potem szereg cytat ze „Słowa“ i „Kraju“, z których jakoby ma wynikać, że treścią i ideą programu „ugodowców“ jest i była praca społeczna i że jest ona naczelną zasadą.

Wywodom p. Straszewicza przyklasnął „Kuryer Litewski“

Z artykułu p. Straszewicza jasno wynika, iż społeczeństwo polskie nie przekonało się wcale do zasad idei „ugodowych“. Można by raczej wyciągnąć smutny dla „ugodowców“ wniosek, że „stare niedorzeczności“ o ugodowcach do tego stopnia przyjęły się, iż ogół zawsze w nie uwierzy. Uwierzy tem więcej, że przecież powstanie stronnictwa, jego historia, działalność i owoc jego pracy, są to fakty z doby niemińionej, niezapominanej nawet dla najmłodszych z pośród nas, stają więc żywo w pamięci, jako obraz bankructwa niejednokrotnych, daremnych akcji, w skutkach sprowadzających coraz większe zniechęcenie społeczeństwa do naczelnej zasady stronnictwa „ugody“—do pracy społecznej.

Ktoż nie pamięta roku 1894, t. j. roku powstania stronnictwa. Prawda, że od chwili powstania stronnictwa, na łamach „Kraju“, „Słowa“, „Kuryera Polskiego“ niezmiernie nawoływano do ciężkiej pracy odrodzenia, że to samo powtarzano w szeregu broszur politycznych, że tłumaczono, iż „siła polityczna narodu zależy przede wszystkim, a najczęściej wyłącznie, od zdrowia, od społecznych zasobów i uzdolnienia narodu“. A dla czego przeciwnicy i społeczeństwo nie chciało w to uwierzyć, nie chciało o tem słyszeć? P. Straszewicz, a za nim p. W. B. z „Kuryera Litewskiego“ składają to: jeden na bajki poddawane z siłą wielkiej sugestji, drugi na „race polityczne“, na „krzykactwo“, i t. p. błyskotliwe

określenia. I jeden i drugi najwidoczniej się skarżą, najwyraźniej w słowach ich przebiega żal, iż nie było i nie jest inaczej, iż była wola i siła wmawiania w społeczeństwo ze strony przeciwników zepsuły opinię „ugodzie“, jakkolwiek w oskarżeniach nie było ani krztyny prawdy. Przeglądając ze słów ich goręco, zrozumiała jest poniekąd. Bogałe stronnictwo, posiadające w swoich rękach kilka wydawnictw, zasobne w ludzi i pieniądze, mające stosunki w Petersburgu, nie zdołało przemódz niechęci narodu, nie mogło się obronić przed napastami, fałszywymi oskarżeniami, słowem, jak w chwili powstania, tak i potem, tak wreszcie i dziś nie miało gruntu w społeczeństwie, nie cieszyło się uznaniem i co dziwniejsza, nie potrafiło zaszcześcić swego programu, podczas gdy programy innych stronnictw rosły, potęgowały i zyskiwały sobie ufałość. To istotnie dla obrońców „ugody“ może być bolesne.

Společzeństwo w dobre powstawania i działalności stronnictwa „ugodowego“ wchodziło powoli na drogę odrodzenia wewnętrznego, jakkolwiek było jeszcze w okresie zniechęcenia do „pozytywnego warszawskiego“, który już przerosło. Nie należy zapominać, iż rozpoczęła się już wówczas poważnie praca, że rozpoczęli ją właśnie ci, którzy między innymi energicznie i ostro występowali przeciwko „określanu“ naszego stosunku do państwa w sposób, praktykowany przez „ugodowców“. Nie pomogła w tym wypadku, podejmowana przez „ugodowców“, namiętna walka przeciwko prądowi demokratyczno-narodowemu. Życie polskie było nieustalone, nie miało zupełnie dróg utartych, trzeba było na wszystkich dziedzinach odrazu tworzyć.

Określanie „stosunku naszego do państwa“, przez pp. Straszewiczów, Piltzów etc., rzekomo na wzór stosunków galicyjskich (przez stańczyków), zadrasnęło uczucia narodowe społeczeństwa. Głośno powoływano się na politykę stańczyków krakowskich nie dowiedzieli nam niczego: stańczycy spotykali ze strony rządu austriackiego gotowość do ugody, stańczycy działali w innej atmosferze politycznej, stańczycy mieli przed sobą widoki powodzenia, gdy tymczasem nasi „ugodowcy“ szli zawsze na oślep, nie mogąc liczyć nawet z małym prawdopodobieństwem na przychylnie przyjęcie swych serwilizmem przesiąkniętych akcji. Szli jednak wbrew społeczeństwu, wbrew może nawet własnej chęci, z udaną czy prawdziwą, wszystko jedno, pokorą, po to tylko, by „program pracy społecznej“ odkładać do chwili ostatecznego „uregulowania stosunku naszego do państwa“. Praca, podejmowana przez innych, wtedy, gdy „uregulowano“ ów stosunek wystąpieniami manifestacyjnymi, rozwijała się, pogłębiała i w sferze teoretycznej tworzyła program, który w momencie krytycznym, przełomowym, większość narodu za swój uznała. Jednostronność akcji ugodowej wykopała jej grób, z którego nie powstanie nigdy, jakkolwiek od czasu do czasu będziemy widzieli tłućące się po świecie jej widma. I to była druga przyczyna niepopularności stronnictwa i jego bankructwa przed laty kilku.

A przyczyną trzecią było rzucane przez „ugodowców“ potępienie na pracę i usiłowania innych.

Nie słowa i nie programy były przyczyną niepopularności, nie „krzykactwo“ i „race polityczne“ innych, lecz czyny własne. Zdrowy instynkt narodowy odepchnął wszystko to, co sprzeciwiało się jego uczuciom i jego woli. A w polityce trzeba się liczyć z uczuciami, trzeba szanować uczucia narodowe. O losach stronnictw, czy ich pracy decyduje również dobrze ich rozum polityczny, jak i stosunek do moralności politycznej, w społeczeństwie polskim, opartej przeważnie na uczuciach.

Rewolucya w Barcelonie.

Okrutnych mordów dopuścili się w Barcelonie rewolucjonści hiszpańscy.

Dziesiątki duchownych i szarytek wyrznięto, niektórych pozabijano przy ołtarzach. Palono domy. Całe miasto objęte było ogniem.

Liczba zabitych przewyższała 120, rannych zaś 300 osób.

Dziesięciotysięczny tłum przebiegał ulicami,

niosąc na pikach głowy zabitych.

Według danych z Genui, w Barcelonie do wtorku rano z obu stron poległo przeszło tysiąc osób. Na ulicach odbywały się straszne sceny, wszędzie leżeli zabici i ranni.

Sceny, które odbywały się w tych dniach w stolicy Katalonii, żywo przypominają tragiczne opisy okrutnych zjść podczas rewolucji francuskiej z przed stu laty. Nawet w Turcji ostatni wielki przewrót, przynajmniej w obrębie Turcji Europejskiej, nie miał tak strasznych aktów rozbewstwienia, o jakich donosi telegraf z Barcelony.

Wzniesiona amfiteatralnie nad kotłnią morza Śródziemnego, zajmuje Barcelona jeden z najbar dziej uroczych zakątków Hiszpanii.

Starożytnością swą sięga czasów rzymskich, w których znana była pod nazwą Barcinum i odtąd jedno z najważniejszych miast handlowych i przemysłowych Hiszpanii, rozwijało się przez wieki we wspólny gród, który, połączony z własnym portem, miał styczność z całym światem.

Miasto to posiada około 350,000 ludności, a z przedmieściami i portem około 600,000. Fabryki tkanin bawełnianych, machin, broni, papieru, szkła, gipsu i inne zajmują obecnie do 50,000 robotników.

W ciągu ostatnich dni nadeszły następujące depesze, dotyczące Barcelony.

„Vossische Ztg.“ donosi z Madrytu: Zachodzi niebezpieczeństwo, że Katalonia skorzysta z obecnego powstania, aby ogłosić się niezawisłą.

W sobotę walki na barykadach w Barcelonie trwały dalej. Wszystkie ulice zajęła artylerja i ostrzeliwała barykady. Rewolucjonści ponieśli olbrzymie straty. Na przedmieściach piętrzą się stosy zabitych.

Przybyli z Barcelony do Cerberes podróżni, którzy drogę tę przebyli najpierw okrętem, potem piechotą, w końcu z Gerona koleją, opowiadali, że w chwili, kiedy opuszczali Barcelonę, rewolucjonści opanowali większą część miasta. Wszystkie klasztory, z wyjątkiem jednego, podpalało. Artylerja zrównała z ziemią dom ludowy.

Depesze, które pomimo silnej cenzury przedostały się z Barcelony do dzienników, głoszą: Do „Voss. Ztg.“ donoszą z Biarritz, że według nadeszłych tam wiadomości, w Barcelonie podczas walk ulicznych zginęło około 1300 osób.

W czasie pożaru dwóch klasztorów i jednego kościoła zginęło 120 mnichów i zakonnic, a 300 odniosło rany. Wielu republikanów aresztowano i wszystkie ich kluby zamknięto.

W mieście panują wciąż ciemności, zarówno z powodu strajku, jak i z przyczyny, że rewolucjonści powyrwali i poniszczyli wszystkie latarnie, z których wznosili barykady. Gubernator Barcelony uciekł do Saragossy. Od poniedziałku w Barcelonie nie wychodzą dzienniki.

Obawiają się, że w poniedziałek proklamowany będzie w Barcelonie strajk generalny na całe państwo. Dwa pułki, które miały wyjechać do Melilli, zostały z tego powodu zatrzymane w kraju.

Z San Sebastian telegrafują, że według doniesień gubernatora katalońskiego, przywódcy rewolucji w Barcelonie poddali się z powodu ogromnych strat. Kanonada zniszczyła w Barcelonie 24 domy. Wogóle, według ostatnich wiadomości, sytuacja wewnętrzna w Hiszpanii polepszyła się.

8000 żołnierzy, którzy znajdują się obecnie w Barcelonie, sprządzili poprawę położenia w mieście i jest nadzieja, że po przybyciu dalszych posiłków będzie możliwe przywrócenie pełnego spokoju.

Z Madrytu urzędownie donoszą, że w Barcelonie przywrócono porządek. Wiele osób aresztowano.

Pomimo półrządowych wiadomości hiszpańskich o polepszeniu się sytuacji w Barcelonie, pisma londyńskie donoszą, że walki uliczne trwają tam dalej z niezmienną siłą.

Z prasy polskiej.

Kaszu bi.

Nad Bałtykiem rozciąga się wązki skrawek, zaledwie kilkanaście mil kwadratowych rozległości mający, zamieszkały przez 150,000 ludności jedno-plemiennej z polakami—kaszubów.

zy Łodzi spróbnie od lat paru kołaczą o doprowadzenie linii elektrycznych tramwajów miejskich do dworca kaliskiego, zmuszeni drogo opłacać drożki. Powinny przynajmniej komunikacje pieszkie mieć ułatwione.

Niestety, chodniki, prowadzące od przystanku przy ulicy Miłsza do dworca—pełne dziur i wybojów, wędrowkę pieszka niesłychanie utrudniają. To też łodzianie za pośrednictwem naszego urzędu magistrat, aby, zanim zdobędzie się na przeprowadzenie linii tramwajowej do dworca kaliskiego, przynajmniej chodniki od ulicy Miłsza uporządkował.

(x) **Z sądów** W numerze 121 „Rozwoju” z dnia 28 lipca 1909 r. pomieszczona była wzmianka o sprawie, wytoczonej inżynierowi Wiesławowi Gerliczowi z art. 1181 ust. kar. Sprawa powyższa rozpatrywana była przez sąd okręgowy w Piotrkowie w sobotę, dnia 31 b. m. Śledztwo sądowe ustaliło, że nieruchomości małżonków Schmidtów ze Zgierza kupił p. Gerlicz dla byłego konsorcjum kolei dojazdowych, które miało na hipotecę powyższej nieruchomości sumę 4,000 rb.; że nieruchomości powyższa oszacowana była pierwotnie dla dokonania licytacji na rb. 15,000, lecz z powodu braku amatorów pierwsza licytacja spadła, na powtórnej zaś licytacji, w której oprócz p. G., przyjmowały udział 4 osoby, nieruchomości nabyta została przez p. G. jako przedstawiciela konsorcjum za rb. 3,600, co wraz z sumą rb. 4,000, zabezpieczoną na nieruchomości na rzecz tego konsorcjum, tworzy sumę nabycia około 8,000 rb. Sprzedana nieruchomości należała w połowie do nieletnich Lange, hipotecznie zaś obliczona była do wysokości 30,000 rb., wobec więc tego nieletni w żadnym razie żadnej korzyści ze sprzedaży uzyskać nie mogli. Zainteresowani wierzyciele hipoteczni, którzy w szacunku się nie utrzymali, podali szereg skarg na licytację w drodze cywilnej; skargi te przez sądy odrzucone zostały. W ostatniej, skierowanej na drogę karną, postępowanie sądowe ustaliło niezmiernie charakterystyczny na stosunki łódzkie szczegół: skarga do prokuratora w imieniu jakoby niepiśmiennych małżonków Schmidtów podpisana była przez niejakiego Czerniakowskiego. Badani przez naczelnika straży ziemskiej ze Zgierza i sędziego śledczego m. Łodzi, małżonkowie Schmidt oświadczyli, że skargi żadnej nie pisali, żadnego Czerniakowskiego nie znają i do pisania skargi nikogo nie upoważniali. Kto jest ów Czerniakowski, śledztwo sądowe nie ustaliło; należy przypuszczać, że ów niefortunny i niepowołany obrońca cudzych interesów należy do kategorii dość licznych na łódzkim bruku niebieskich ptaków. Zważywszy powyższe fakty, sąd okręgowy piotrkowski, po krótkiej naradzie, wydał wyrok uniewinniający p. G.

(c) **Licytacje.** W dniu 8 października r. b. w sądzie okręgowym w Piotrkowie odbędą się licytacje: na sprzedaż 22-morgowej osady z budynkami we wsi Kuciny, gminy Puczniew, należącej do Ignacego Janiaka i 15-morgowej osady włościańskiej w Karolowie, należącej do Eugenii Warikow i innych.

— W tymże dniu i w tymże sądzie odbędzie się licytacja na sprzedaż placu przy ulicy Pasaż Szulca № 46, przestrzeni 2,736 łokci kwadratowych, należącego do Leona i Florentyny małżonków Piotrowicz.

(j) **Produkty w rynsztoku.** Zbytnią pochyloność ulic łódzkich staje się niejednokrotnie przyczyną wywracania wozów ładownych. Naprzykład wczoraj wieczorem na ul. Zgierskiej przewrócił się wóz z produktami wiejskimi, na którym oprócz wieszniaka siedziała kobieta z dzieckiem. Ci ostatni, padając na bruk, odnieśli lekkie obrażenia, część zaś produktów wpadła do rynsztoka. Takimż losowi uległ dzisiaj rano wóz z warzywami na ul. Drewnowskiej. Stratni są w obydwóch wypadkach właściciele, którym, rzecz prosta, miasto nie zwróci za zniszczone produkty. Ale takie wypadki zdarzają się często, przeto zarząd miejski winien wziąć sprawę powyższą pod uwagę i zająć się uregulowaniem zbytnej pochyloności, czy to przez podsypywanie ulic, czy też przez utworzenie mostków nad ściekami ulicznymi.

(h) **Wymiana biletów miesięcznych.** Wiele osób skarży się, że wydawanie biletów miesięcznych na przejazdy kolejami, jest ujęte przez zarząd kolei w formy nader niedogodne dla osób zainteresowanych i naraża na wydatki nadnor-

malne. Bilety do wymiany są przyjmowane w ostatnim dniu miesiąca od wszystkich, którzy z nich korzystają, lecz z braku odpowiedniego personelu służbowego nie zaraz są wręczane placącym za nie. Wskutek czego osoby te, w dniu powyższej wymienionym, placąc za prawo przejazdu po taryfie ulgowej, nie posiadając jednak biletu przy sobie, są zmuszone opłacać po raz drugi konduktowi za przejazd kolejami podjazdowymi. Ślusznie więc żądają oni, aby wzamian za bilet, do czasu wręczenia go, otrzymywali zaświadczenia dające prawo przejazdu wagonami kolei podjazdowych.

(e) **Burze z piorunami** przeciągnęły nocy dzisiejszej nad Łodzią i okolicą.

W okolicy Zgierza, Dobrej, Strykowa i t. d. spadła ulewa, powodując na drogach i nizinach istną powódź.

Zyto, które w ciągu wczorajszego dnia pogodnego podeschło znacznie, zbiła ulewa i zamuliła tak, że trzeba je przewracać po raz drugi.

(p) **Nieszczęśliwe upadki.** Wczorajszy dzień obfitował w multum wszelkiego rodzaju upadków, to też Pogotowie było rozrywane na wszystkie strony. Przy ul. Brzezińskiej nr. 53 Józef Freprach, robotnik fabryczny, upadł na ulicy tak nieszczęśliwie, iż złamał prawą rękę. Lekarz Pogotowia chorego opatrzył i pozostawił na miejscu.

— Przy ul. Gubernatorskiej nr. 35 Zosia Kapecka, córka robotnicy, lat 2, wypadła z okna II piętra na bruk, łamiąc sobie prawe biodro. Pomimo nalegań lekarza Pogotowia, matka z miłości do dziecka nie chciała zgodzić się na odwiezienie małego do szpitala dziecięcego. Lekarz Pogotowia, rad nie rad, zezwolił na odwiezienie małego do domu.

— Kozak Sansi Urnibino spadł z konia na ul. Przejazd, około poczty i złamał lewą nogę. Po opatrunku przez lekarza Pogotowia, odwieziono go do szpitala św. Aleksandra.

(p) **Ogólne osłabienie.** Na ul. Cegielnianej nr. 44 wezwano Pogotowie do człowieka leżącego na ulicy; był to Lewy May, tragarz, który uległ ogólnemu osłabieniu. Po doprowadzeniu do samowiedzy, pozostawiono go na miejscu.

(p) **Przejechania.** Przy ulicy Zgierskiej nr. 36 Jan Gaszka, woźnica, lat 44, spadł z wozu i dostał się pod koła, przezem poranił sobie tywarz. Cięższemu wypadkowi uległ Józef Płoński, 10-letni syn faktora, przejechany bowiem wozem, otrzymał ciężką ranę głowy. Po opatrunku odwiezł go Pogotowie do szpitala Poznańskich.

(p) **Zadławienie.** Na stację przybyła córka robotnika, N. K., lat 7, która, bawiąc się pieniędźmi, połknęła 2 kop. Lekarz Pogotowia wyjął pieniądze i chora wroczyła do domu w stanie osłabionym.

(p) **Na Nowym Rynku.** Franciszka Kochanowska, służąca, lat 27, rozpoczęła poród, Pogotowie odwiezł ją do Przytułku na ul. Dzielna.

(p) **Bójki.** Na ul. Wolborskiej nr. 31 Finkelstein Herszel, tkacz, lat 26, został ostrym narzędziem skaleczony w czoło. — Na ul. Miłsza nr. 38 Jan Lande, robotnik fabryczny, lat 26, pobity przez stojkowego. — Na stację Pogotowia zgłosił się Stanisław Lipa, lat 25, szewc, uderzony przez swego majstra nożem, otrzymał ranę lewej ręki. We wszystkich tych wypadkach lekarz Pogotowia udzielił poszwankowanym pomocy.

(p) **Choleryna.** Na ul. Lipowej nr. 4 w fabryce, Holly Aleksander, lat 36, dostał choleryny. Lekarz Pogotowia zastosował odpowiednie środki i pozostawił chorego na miejscu.

*

(c) **Z Łagiewnik.** Wczoraj na odpust ku czci Najświętszej Maryi Panny Anielskiej przybyła do Łagiewnik znaczna liczba wiernych, przeważnie z Łodzi i ze Zgierza. Księżę z okolicznych parafii przybyło czterech: ze Zgierza, Chojen, Koźła i Niesułkowa.

(c) **Z przemysłu.** Towarzystwo akc. wyrobu sukna A. G. Borsta w Zgierzu miało w 1908/9 roku operacyjnym 1,700,795 rb. 34 kop. obrotu, zysku zaś osiągnęło 162,460 rb. 2 kop. Na wypłatę dywidendy wyznaczono 6%.

(c) **Nowe fabryki.** Zgierzania Gedalia Grinberg uzyskał zatwierdzenie planów na budowę w Zgierzu 1-piętrowej tkalni i parterowego tartaku.

(c) **Zamknięcie piwiarni.** Na mocy rozporządzenia akcyzy, piwiarnia p. Matyldy Szulc w Zgierzu, za nieprzestrzeganie przepisów akcyzy, została zamknięta.

(h) **Pożar w Tomaszowie Rawskim.** W nocy z soboty na niedzielę mieszkańcy Tomaszowa około godziny 12 i pół, zostali zaalarmowani głośnym pożarem, jaki szerzył się w fabryce B. Weissa. Pożar, spostrzeżony późno, objął całą fabrykę, która stanęła w morzu płomieni, a krwa-wa łuna oświeciła całe miasto. Pożar szerzył się w sąsiedztwie fabryki przedziałnia, tkalnia i wykończalnia Ch. Rubina, dawniej Aleksandra Lancberga.

Płomienie przez brandmur przerzuciły się do przedziałnia Rubina, z tej zaś do tkalni i wykończalnia. Straż, widząc swą bezsilność w obronie głównych budynków fabrycznych, poprzestała na ratowaniu budynków sąsiednich, co jej się w pewnym stopniu udało, lecz obie fabryki zgorzały.

Straty są kolosalne, sięgają one około 400000 rubli, a co ważniejsza, że 400 robotników pozostało bez pracy.

Nie chcemy krytykować działalności straży ogniowej ochotniczej tomaszowskiej, lecz nie możemy pominąć milczeniem faktu, że mając brandmur, pozwolono płomieniom przedostać się na sąsiednią fabrykę. Wypadek ten w strażach ogniowych budzi duże zainteresowanie i dowodzi, że albo straż ogniowa ochotnicza w Tomaszowie jest za słabo zorganizowana, w stosunku do obszaru fabryk, albo też brandmury są za niskie. W każdym razie wypadek ten winien zwrócić uwagę komendantury straży i pobudzić ją do silniejszej organizacji, w celu usunięcia braków i wprowadzenia tych inowacyi, któreby w przyszłości zapobiegły podobnym następstwom. Brak rutyny i wzorów odegrał tu zapewne poważną rolę i dowiódł, jak u nas są potrzebne zbiorowe ćwiczenia straży, gdyż najlepsze narzędzia, a nawet i poświęcenie ludzi, nie są w stanie zastąpić praktyki, która niestety w naszych strażach jest za słabo rozwinięta.

Jak również i komisje budowlane usilniej zważaćby powinny na wysokość brandmurów, gdyż one, podczas pożarów, stanowią jedną z najważniejszych zapor przeciw płomieniom i są nieocenioną ochroną dla strażaków, pozwalającą skutecznie bronić od ognia sąsiednie budowle.

Nadesłane.

Zarząd Łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że bilety po rb. 1 na tegoroczną zabawę ogrodową z niespodziankami, mającą się odbyć w niedzielę dnia 15 sierpnia r. b. nabyć można u następujących osób i firm:

W aptece p. Kasperkiewicza, Rynek Bałucki; w cukierni p. Roszkowskiego, Piotrkowska 76; u p. K. Wolskiego, Konstancynowska 8; u p. Fischera (dawniej Kudzielka) Ogrodowa 13; w składzie aptecznym p. Swiderskiego, Śródnia 26; u p. J. Wolskiego, Piotrkowska 3; w sklepie spożywczym p. H. Schultza, Piotrkowska 93; w księgarni p. Horna, Piotrkowska 146; u p. T. Wagnera, Piotrkowska 215; w filii cukierni p. Ulricha na Górnym Rynku; u p. W. Schepego, Rzgowska 10; u p. Wünscha, Główna 21; u p. R. Lassa, Główna 24; u p. A. Lipskiego, Główna 54; w składzie aptecznym p. H. Gramsa, Rokicińska 47; u p. Lipińskiego, Nowomiejska 9; u p. Sprzączkowskiego, Piotrkowska 54.

W dniu zabawy bilety wejścia nabywać można w kasie Helenowa począwszy od godziny 10 rano.

Zarząd Łódzkiego chrześcijańskiego Tow. dobroczynności.

Z WARSZAWY:

* Konkurs ku upamiętnieniu trzydziestej rocznicy założenia Stowarzyszenia „Arkonii” w Rydze.

Na zasadzie porozumienia ze Stowarzyszeniem „Arkonii” w Rydze, które ku upamiętnieniu 30-iej rocznicy swego założenia wyznaczyło nagrodę 250 rb. za napisanie pracy z dziedziny techniki stosowanej, Rada Stowarzyszenia techników w Warszawie ogłasza w tym celu konkurs na następujących warunkach:

1) Praca konkursowa ma stanowić podręcznik w języku polskim dla uczniów szkół technicznych (wyższych, średnich, lub niższych) z dowolnej dziedziny techniki stosowanej, czyniący zadość następującym wymaganiom:

- wykład ma być jasny i przystępny.
 - słownictwo techniczne polskie powinno być opracowane starannie,
 - tłumaczenia języków obcych, zarówno jak i prace już drukowane, są wykluczone,
 - objętość pracy może być dowolna.
- 2) Praca, która będzie uznana przez sąd

konkursowy za najlepszą, otrzyma nagrodę 250 rubli.

3) Praca nagrodzona pozostaje własnością autora.

4) Termin złożenia prac konkursowych oznacza się na dzień 1-go października 1909 roku, do godziny 8-ej wieczorem, w kancelaryi Stowarzyszenia techników w Warszawie. Kwit pocztowy z datą 1-go października 1909 r. będzie dowodem wysłania pracy w czasie właściwym, wszakże dzień 10-go października 1909 r. oznacza się jako dzień ostateczny przyjęcia prac zamiejscowych; po upływie tego terminu niezwłocznie rozpoczyna się czynności sądu konkursowego. Przyznanie nagrody nastąpi nie później, jak d. 31-go grudnia 1909 r., a wyrok ogłoszony będzie w nr. 1 „Przeglądu Technicznego” z r. 1910.

5) Prace winny być nadsyłane do kancelaryi Stowarzyszenia techników w Warszawie, pisane na maszynie, przynajmniej z jedną kserokopią (kopią), w kopertach opieczętowanych, opatrzonych godłem. Nazwisko, imię i adres autora winny być pomieszczone w oddzielnej kopercie, również zapieczętowanej i opatrzonej tem samem godłem. Oddawcy prac otrzymywać będą w kancelaryi Stowarzyszenia techników kwity numerowane.

Prace nienagrodzone wraz z odnośną kopertą, zawierającą imię i adres autora, wydawane będą za zwrotom wspomnianych kwitów numerowanych, lub za okazaniem odpowiednich kwitów pocztowych; powinny one być odebrane nie później niż 1-go lipca 1910 r.

6) Skład sądu konkursowego: pp. Józef Jerzy Boguski, Karol Chrzęszczewski, Henryk Czopowski, Jan Heinrich, Stefan Kossuth, Mieczysław Pożaryski, Mikołaj Tołwiński, Ignacy Wiener.

7) Składowi sądu konkursowego przysługuje prawo kooptacji nowych członków, w razie, gdyby zaszła potrzeba tejże według uznania składu konkursowego.

* Zamknięcie składu broni w Warszawie.

Znany skład broni myśliwskiej i naboju przy ulicy Trębackiej p. Roberta Zieglera został przez władze zamknięty i opieczętowany. Oprócz sklepu opieczętowano i piwnice należące do składu.

* Zjazd pracowników handlowych.

Na ogólnym posiedzeniu przedstawicielei zaprzyjaźnionych Stowarzyszeń pracowników handlowych i przemysłowych Królestwa Polskiego zapadły uchwały następujące:

1) Z powodu nieotrzymania do chwili obecnej pozwolenia władz na zjazd pracowników handlowych w Częstochowie uznać zjazd za niedoszły do skutku; wszelkie poczynione przygotowania zlikwidować, a komisję organizacyjną tegoż zjazdu rozwiązać.

2) Wobec koniecznej potrzeby rozważenia wielu spraw, związanych z bytem pracowników handlowych i przemysłowych, zorganizować na początku roku przyszłego zjazd w Warszawie; wyjednanie pozwolenia na ten zjazd włożono na Tow. wzajem. pomocy prac. handl. i przemysłowych w Warszawie.

W tym celu wybrano komisję, złożoną z przedstawicielei wszystkich Stowarzyszeń pracowników handlowych (po 2 z każdego Stowarzyszenia), ta komisja zaś wybrała prezydium, które stanowią pp. Walenty Iwiński (prezes), inż. Kaczkowski i p. Seliger (wiceprezes), pp. Antoni Pawlikowski i Adolf Perl (sekretarze) i p. Kociejowska (skarbniczka).

3) Za organ wszystkich zaprzyjaźnionych Stowarzyszeń uznać „Handlowca” i zapewnić mu podstawy bytu. Do komisji, która opracuje warunki przejścia tego pisma pod zawiadywanie Stowarzyszeń, zaproszono pp. Iwińskiego, Juwilerę i redaktora „Handlowca”, p. Józefa Karasińskiego.

* Wycieczka na wystawę do Częstochowy.

Wycieczka członków Stowarzyszenia techników i ich rodzin na wystawę do Częstochowy (połączona ze zwiedzeniem miasta i ważniejszych zakładów) odbędzie się, w myśl uchwały Zebrań Ogólnego z dn. 23 lipca r. b. w dniu 1 i 2 września r. b. (środa i czwartek), a odbędzie się stanowczo, bez względu na ilość uczestników, jak się zgłosi.

Zapisywać się można w kancelaryi Stowarzyszenia osobiście, albo też listownie, do dnia 20 sierpnia r. b. włącznie.

O ile liczba uczestników będzie nieznaczną,

to wyjazd nastąpiłby pociągiem zwykłym o godzinie 12 m. 10 w nocy, z wtorku na środę, przybywającym do Częstochowy o godz. 6 m. 39 rano. Jeżeli natomiast liczba uczestników, zapisanych do 20 sierpnia r. b., okaże się dostateczną, to Komisja zamówi pospieszny pociąg nadzwyczajny, zatrzymujący się tylko na stacjach węzłowych, a natenczas starczyłby wyjazd z Warszawy w środę rano.

Wobec konieczności wczesnego zamówienia miejsce w pociągu (wzgl. pociągu nadzwyczajnego); jako też mieszkań, obiadów, wiecezry i t. p. w Częstochowie, każdy uczestnik przy zapisywaniu się powinien złożyć (lub nadesłać pocztą) rb. 25, które w przybliżeniu starczyłoby powinny na pokrycie wszystkich kosztów, związanych z wycieczką.

Szczegóły dotyczące się programu będą podane, gdy tylko zostaną ustalone.

Sztuczny jedwab.

Naturalny jedwab, wytworzony przez gasienicę jedwabnika, tem się różni od wszystkich innych włókien, przerabianych na tkaniny, że nie posiada wcale określonej struktury. Tłumaczy się to tem, że jest on gęstą wydzieliną, która tężeje szybko po wyjściu z ciała gasienicy i zetknięciu się z powietrzem. Ale właśnie wskutek tego technika nie zdoła dotąd naśladować sztucznie nitki jedwabiu pod względem budowy i prawdopodobnie nigdy to jej się nie uda. Natomiast usiłowania wytworzenia materiału, podobnego zewnątrznie do jedwabiu, zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Zachęta do nich była wysoka cena naturalnego jedwabiu, która utrzymuje się ciągle na tym samym mniej więcej poziomie, mimo, że hodowla jedwabników rozszerza się z roku na rok.

Pomysł sztucznego wytwarzania jedwabiu nie jest nowy. Już sławny Reaumur powiada w swoich, wydanych w r. 1734 „Mémoires pour servir a l'histoire des insectes”, że fabrykacja sztucznego jedwabiu musi być możliwa, ponieważ nie jest on niczem innem, jak stężala gęsta gumowata. Ale wynalazcy współcześni nie kwapili się do przemienienia w czyn tego pomysłu; minęło przeszło sto lat, zanim technika zajęła się fabrykacją sztucznego jedwabiu.

Sztuczny jedwab. Jestto właściwie wyrażenie nieścisłe, bo technika stworzyła tylko materiał, mogący zastąpić jedwab—materiał posiadający zewnętrzne, charakterystyczne cechy jedwabiu, zwłaszcza właściwy mu połysk. Powstanie swoje zawdzięcza ten nowy przemysł wytworzeniu nitrocellulozy, której, jak wiadomo, używano z początku prawie wyłącznie tylko w przemyśle środków wybuchowych. Niektóre nitrocellulozy (produkty otrzymane przez działanie kwasu saletrzanego na drzewnik) rozpuszczają się w mieszaninie alkoholu i eteru, tworząc t. zw. kolodium. Jeżeli ten roztwór wyparuje na powietrzu, pozostanie delikatny, przejrzysty, błyszczący płatek. Można go w tej formie otrzymać także w ten sposób, że wlewa się kolodium do innego płynu, który rozpuszcza alkohol i eter, lub jeden z nich, a nie rozpuszcza nitrocellulozy. Jeżeli kolodium — które samo jest dosyć kleiste — wypływać będzie cieniutkim otworkiem, wtedy utworzą się delikatne nitki, które wprowadzone do odpowiedniej cieczy lub sztucznie wysuszone stężeją w twarde, stałe nici. Oto jest najogólniejsza zasada wytworzenia sztucznego jedwabiu z nitrocellulozy. Oczywiście, potrzeba jeszcze całego szeregu pomyślnych procesów chemicznych i zabiegów maszynowych, aby wreszcie wytworzyć produkt, który daje się użyć jako włókna tkalne, a przytem posiada cenne właściwości naturalnego jedwabiu.

Pierwszym fabrykantem sztucznego jedwabiu był niejaki Andemars z Dozanny, który do wytworzenia nitrocellulozy używał tylko młodych gałązek morwowych, w nadziei, że preparat będzie tem podobniejszy do jedwabiu. (Dzisiaj używa się przeważnie do tego celu bawełny). Aby nadać nitkom większą trwałość i giętkość, dodawał pewną przymieszkę kauczuku. Metoda jego, po śmierci wynalazcy poszła w zapomnienie. Dopiero w r. 1883 podjął te usiłowania Józef Wilson Swan z Bromley i przedstawił na kilku wystawach rozmaite wytworzone przez siebie materiały. Jemu też technika zawdzięcza bardzo ważny wynalazek, metodę, która usuwa łatwą zapalność

materiału. Osiąga się to przez usunięcie ze sztucznego jedwabiu resztek kwasu saletrzanego, znajdującego się w nitrocellulozie. W tym celu zanurza się nici sztucznego jedwabiu w odpowiedniej cieczy. Metodę Swana udoskonalił następnie Hilaire de Chardonnet, właściwy twórca przemysłowej fabrykacji sztucznego jedwabiu.

(Dok. nast.)

Wiadomości zamiejscowe.

Program krakowski przyjęcia wycieczki czeskiej jest następujący: Dn. 9-go sierpnia: powitanie wycieczki o godzinie 9 ej wieczorem na dworcu kolejowym przez prezydium m. Krakowa. Dnia 10-go sierpnia: zebranie uczestników wycieczki o godzinie 8-ej zrana w mleczarni Dobrzyńskiej na plantacjach; o godzinie 9-ej zwiedzenie w trzech partjach zabytków i pamiątek miasta; o godzinie 12-ej i pół zebranie wycieczki w sali rady m. Krakowa; o godz. 2 wyjazd do Wieliczki i zwiedzenie kopalni tajejszych; o godz. 6 1/2, powrót do Krakowa; o godz. 8 przedstawienie w teatrze miejskim; o godz. 10 raut w salach teatru Starego, urządzony przez gminę. Dn. 11 sierpnia: o godz. 9 zrana dalsze zwiedzenie miasta; o godz. 2 po poł. odjazd do Częstochowy i pożegnanie wycieczki na dworcu.

Nowa szkoła polska na kresach. Staraniem I-go Koła Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie będzie otwarta z początkiem nadchodzącego roku szkolnego polska szkoła ludowa i ochrona dla dzieci w Witkowicach na Morawach. Jak wiadomo, w kopalniach tajejszych i hutach żelaza pracują tysiące Polaków, którzy zmuszeni są posyłać dzieci swoje do szkół czeskich lub niemieckich, a tem samem skazywać je na wynarodowienie. Za ich też sprawą zarząd Koła podjął energiczne starania około założenia polskiej szkoły ludowej i przy nader wydanej pomocy zarządu hut witekowskich, którego życzliwość dla tej sprawy z uznaniem podnieść należy, otwiera we wrześniu nową szkołę polską i ochronę na kresach.

Zaborcze dążenia. Nadchodząca pięćsetna rocznica wiekopomnej bitwy pod Grunwaldem obudziła się echem także i u.. Niemców galicyjskich. Organ naszego Bundu Niemców chrześcijańskich „Deutsches Volksblatt für Galizien” poświęcił świeżo interesujące wspomnienia zakonowi krzyżackiemu i jego kulturalnej działalności w Polsce i na Wschodzie.

Oczywista, w oświetleniu historyka niemieckiego pisma, który równie dobrze pisze artykuły ekonomiczne, operując fałszywymi cyframi—zakon krzyżacki jest instytucją o olbrzymich dla cywilizacji zasługach: wystarczy wspomnieć, iż w samych tylko Prusach między rokiem 1230 a 1330 założył 1400 wsi i 96 miast niemieckich. Gdzie zapoznany znawca średniowiecza natoczył tyle zdobyczy niemieckich i na jakich nieznanych źródłach się opierał, zaiste trudno dotec.

Przyznać się jednak biedaczysko musiał, że zakon poniósł klęskę pod Grunwaldem. Bieda ogromnie, że dużo krajów niemieckich przeszło pod panowanie Rosjan i Polaków.

„Niemczyzna — woła z patosem—w prowincjach nadbałtyckich: w Kurlandyi, Liffandyi i Estonii po dziś dzień znajduje się pod panowaniem rosyjskiem i walczy tam od 500 lat wytrwale i ciężko o swe życie narodowe; kiedyż dla nich przyjdzie zbawienie? Inne niemieckie kraje kresowe były szczęśliwsze: Śląsk, Pomorze, Prusy Wschodnie i Zachodnie, a wreszcie Poznań zostały uwolnione po 100 latach od jarzma polskiego i wróciły do państwa niemieckiego. A ono musi łagodzić te wszystkie szkody, jakie kraj poniósł pod panowaniem polskiem. Cześć mu za to!”

Ustęp żadnych komentarzy nie wymaga. Daje on próbkę, dokąd zakusy niemieckie sięgają; mimo pozornego „przymierza” z Rosją dąży do zdobycia krajów, które wchodzi w obręb własności sprzymierzeńca, aby dać wzór, naciągając historję dla postronnych celów.

Olbrzymi lokaut w Szwecyi. Między robotnikami a pracodawcami w Szwecyi toczy się walka o płace. Robotnicy organizują kolejno nowe strajki, pracodawcy odpowiadają lokautami. Do niedawna było objętych lokautem 13,000 robotni-

ków. W ostatnich dniach dwie fabryki drzewa oraz wszystkie fabryki, należące do związku tkackiego, wydalły robotników. Liczba pozabawionych pracy wynosi już około 40,000 robotników. Dnia 2 sierpnia lokaut ma być rozszerzony także na fabryki żelaza. Gdyby i to nie potrafiło złamać oporu robotników, rozpocząć się mają dalsze jeszcze lokauty. Akcją kieruje szwedzki Związek pracodawców. W całej Szwecji sądzą, że dojdzie do wielkiej próby sił, której ostatecznego wyniku nie można przewidzieć. Na dzień 4 sierpnia zapowiadają związki robotnicze szwedzkie strajk generalny. Walka obecna jest dalszym ciągiem konfliktów zeszlorocznych. Ucichły one nieco wskutek zawarcia tymczasowego zawieszenia broni, które jednak nie trwało długo. W licznych fabrykach szwedzkich, z powodu złych konjunktur, zapowiedziano na wiosnę i lato zniesienie płac. Następstwem zapowiedzi był wybuch strajków. Układy, prowadzone w ostatnich miesiącach, nie dały wyniku; wreszcie pracodawcy, widząc, że walka jest niennikniona, postanowili rozpocząć ją obecnie i prowadzić do ostateczności, aby uzyskać wyjaśnienie stosunków, niezbędne dla dalszego rozwoju przemysłu szwedzkiego. Obie strony walczące zdają sobie sprawę, że konflikt połącznie liczne i ciężkie ofiary.

TELEGRAMY.

Cherbourg, 2 sierpnia. (P.) Spotkanie Najjaśniejszego Cesarza z Fallières'em w Cherbourgu dało możność stwierdzenia raz jeszcze trwałości węzłów, łączących Francję z Rosją. Podczas przeglądu floty francuskiej Najjaśniejszy Cesarz niejednokrotnie powiedział, jak silne wrażenie na Jego Cesarską Mość wywarły doskonałe wyposażenie załogi i przeliczny wygląd okrętów. Najjaśniejszy Cesarz rozmawiał z oficerami eskadry i najmiłościwiej wyrażał im swoje uczucia. Jego Cesarska Mość wypowiedział radość z powodu rozwoju sił wojskowych obu krajów, które to sły są rękojmią utrzymania pokoju, gdyż obie strony są jednakowo przejęte pragnieniem zapewnienia pokoju. Ta właśnie idea jest celem przymierza. Tą właśnie ideą byli przejęci Izwolskij i Pichon, przy omawianiu różnych spraw, będących na porządku dziennym. Przy tem okazała się zupełna zgodność ich poglądów na politykę, jaką należy prowadzić, aby wspólnie obmyślić sposoby zobopólnego usuwania trudności, jakie mogłyby powstać.

Dzisiaj, o godz. 6-ej zrana, Ich Cesarskie Mości z Cesarzowicem Następcą Tronu i Najdosłojniejszymi Córkami odjechali na jachcie «Sztandart» do Anglii.

Cherbourg, 2 sierpnia. (P.) Na pancerniku «Vérité» przed śniadaniem Najjaśniejszy Cesarz podarował Fallières'owi obraz Tkaczenki, przedstawiającej przybycie prezydenta do Rewla w roku 1908-ym.

Cowes, 2 sierpnia. (P.) Na lądzie, jak i na morzu panuje wielki ruch. Po morzu płynie mnóstwo spacerowych statków, zapelnionych przez podróżnych. O godzinie 10-ej zrana ambasador rosyjski z żoną i córką, wojskowy agent rosyjski udali się na jacht królewski, aby towarzyszyć Ich Cesarskim Mościom.

Spithead, 2 sierpnia. (P.) Pogoda wspaniała. Przy powiewie lekkiego wiatru jacht królewski, z królem, królową i członkami rodziny królewskiej, wyruszył razem z innymi statkami naprzeciwko eskadry rosyjskiej. Wszystkie okręty są udekorowane chorągiewkami.

Spithead, 2 sierpnia. (P.) Jacht Cesarski «Sztandart» przybył tu, powitany przez jacht królewski, na którym znajdował się król Edward z małżonką i całą rodziną. Najjaśniejszy Cesarz udał się na jacht «Wiktoria i Albert», stojący wraz ze «Sztandartem», «Polarną gwiazdą» i innymi statkami rosyjskimi na kotwicy.

Paryż, 2 sierpnia. (P.) Prasa komentuje toasty, ogłoszone w Cherbourgu, z głębokim zadowolaniem.

Paryż, 2 sierpnia. (P.) «Temps», zwracając uwagę na serdeczność toastów, ogłoszonych w Cherbourgu, oświadcza, że nie mogą one dawać powodu do niepożądanych komentarzy; przeciwnie dowodzą one, że polityka zagraniczna Francji nie jest przeciw nikomu skierowana.

W końcu «Temps» pisze: Przymierze francusko-rosyjskie jest niezachwianie trwałe i pozostanie podstawą całej polityki francuskiej. «Journal des Débats» wypowiada przekonanie, że Pichon i Izwolskij dojdą do porozumienia, aby dopomóc Turcyi do utrwalenia nowego systemu rządów. Zdaniem tego dziennika, wizyty w Cherbourgu i w Cowes utrwala trójprzymierze. «Liberté» pisze, że wymiana zdań w Cherbourgu przyczyni się w znacznym stopniu do pogodzenia działalności dyplomatycznej Francji, Rosji i Anglii w sprawach bieżących.

London, 2 sierpnia. (P.) Pisma konserwatywne komentują wizytę Jego Cesarskiej Mości w sposób najbardziej przyjazny. «Morning Post», odpowiadając na protesty przeciw tym odwiedzinom, wygłaszane przez niektóre sfery, dowodzi, iż ugoda Anglii z Rosją dała doskonałe wyniki. Nieufności, jakie przed tem odczuwano w obu tych państwach w każdej sprawie europejskiej, bądź azjatyckiej, obecnie zniknęły.

«Standard» mówi, iż obecność Cesarza rosyjskiego na terytorium angielskim nikogo nie zatrwoży. Przejazd Monarchy tego należy uważać za jedną z chwil, które umocnią wiarę w pokój.

«Daily Telegraph» uważa wizytę tę, jako punkt zwrotny w historii Europy. Odwiedziny te usuwają wszelkie powody do niesnasek między Anglią a Rosją.

Radykalna gazeta «Morning Leader» twierdzi, iż odwiedziny będą miały wyłącznie charakter urzędowy. W powitaniu narodu angielskiego czegoś brakuje, Duma państwowa w Rosji powinna stać się realną, ministrowie odpowiedzialni. Jeżeli wszystko to w Rosji nie ziści się, wolny naród angielski zmuszony będzie wówczas powstrzymać się od wyrażenia swych sympatii i serdecznych powitań.

Do Greya wysłano list, podpisany przez pisarzy angielskich, duchownych, profesorów, członków parlamentu i inne osoby, w którym to liście wyrażona jest prośba do rządu, ażeby uczynił wszystko co może, aby ulżyć życiu rosyjskiemu.

Z tego powodu «Times» pisze: Możemy zapewnić Jego Cesarską Mość, iż znaczna większość ludności całkowicie przyłącza się do powitania Cesarza z Cesarzową z powodu przyjazdu do Cowes. Monarcha rosyjski i naród rosyjski mogą być pewni, iż ani liczba protestujących przeciw przyjazdowi, ani ich wpływ, nie ma nic wspólnego z tym hałasem, jaki wszczęli listem swoiu do Greya. Są to tylko bezmyślne obelgi.

Petersburg, 2 sierpnia. (P.) Na dzień 19-ty października oznaczono zjazd wyborców, w celu wybrania sześciu członków Rady państwa, przedstawicieli szlachty.

Odesa, 2 sierpnia. (P.) Powrócił tu z Krety oddział wojska okupacyjnego, złożonego z 13-go pułku strzelców, któremu na powitanie miasto urządziło owacje.

Adżikent, 2 sierpnia. (P.) Wczoraj nieznanymi sprawcy dokonali napaści na pocztę, idącą z Jewlachu do Chaldanu. Skutkiem rzuconej bomby zabity jeden ze strażników konwojujących pocztę, drugi zraniony, oraz koń zabity. Poczta ocalała.

San Sebastian, 2 sierpnia. (P.) Komunikacja kolejowa z Barceloną, Saragosą i Walencją przywrócona będzie jutro. Komunikacja miejscowa pod Barceloną już jest przywrócona. Wiadomości o licznych egzekucjach są nieprawdziwe. Wyroki sankcjonuje minister.

Konstantynopol, 2 sierpnia. (P.) Zmarł tu nagle członek śledczej komisji parlamentarnej, deputowany Babigian, nie dokończywszy sprawozdania, wyjaśniającego postępowanie władz podczas zaburzeń w Adanie, gdzie świeżo na stanowisko walego powołano młodoturka Dżemala, murtaszeryfa ze Skutari.

Teheran, 2 sierpnia. (P.) Naczelnika sztabu artylerii Izmaela chana powieszono. Pozbawiono wzroku Nagibu-sadata, syna naczelnika seidów teherańskich. Kary te wymierzono im za współudział w wypadkach grudniowych 1907 r. Aresztowano b. ministra skarbu emira Ni salma.

D Z I E N N E

Petersburg, 3 sierpnia. (P.) Depesza ministra Dworu: Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Cesarz i Najjaśniejsza Cesarzowa Aleksandra Teodorówna spotkali przez Ich Królewskie Mości Króla i Królowę Wielkiej Brytanii, przy wejściu do portu Spithead dziś o godz. 12 w południe do przyjazdu w pobliżu Cowes na wyspie Wight.

Cowes, 3 sierpnia. (P.) Wybrzeże morskie Cowesu przedstawiało niezwykle widowisko. Bulwar i przylegające doń ulice zatłoczone tłumami publiczności przybyłej z okolic na parostatkach na długo przed spotkaniem Monarchów. We wszystkich sklepach wystawiono portrety Najjaśniejszego Cesarza, Najjaśniejszej Cesarzowej i Królewskiej pary angielskiej.

Po śniadaniu o godzinie 3-ej minut 20 po południu jachty królewskie wypłynęły ze Spitheadu w towarzystwie trzech angielskich kontrtorpedowców i krążowników rosyjskich i przepłynęły wzdłuż wszystkich linii floty angielskiej, zebraanej w liczbie przeszło 150 okrętów wojennych. W przeglądzie uczestniczyło 24 pancerników pierwszej klasy, w ich liczbie siedm typu «dreadnought». Na pomoście królewskiego jachtu angielskiego stali zajęci żywą rozmową Najjaśniejszy Cesarz i Król. Tam znajdowały się też Najjaśniejsza Cesarzowa, Królowa i księżę Walii.

Monarchów otaczała wspaniała swiata. Niebo wkrótce przysłoniły dymy salw wszystkich dział. Z hukiem armat zlewały się dźwięki trąb sygnałowych.

Orkiestry okrętów angielskich grały hymn rosyjski a orkiestry okrętów rosyjskich angielski. Ze wszystkich okrętów rozlegały się pełne zapamię okrzyki «bura». Przegląd floty trwał przeszło godzinę. O godzinie pół do piętej jachty Cesarskiej i Królewskiej zarzuciły kotwice w Cowes przyczem miejsce środkowe zajął «Sztandart», po jego bokach stanęły «Wiktoria Albert» i «Gwiazda północna».

Cowes, 3 sierpnia. (P.) Odplynąwszy z Cowes, jacht «Wiktoria-Albert» szybko popłynął do cieśniny Salent w kierunku Spitheadu, gdzie stanął na kotwicy. Około południa na horyzoncie ukazały się dymy okrętów eskadry rosyjskiej, na czele której płynęła eskadra angielska w składzie trzech pancerników typu «dreadnought» z powiewającymi na nich flagami rosyjskimi, następnie płynął «Sztandart» a za nim «Gwiazda Północna»; po bokach płynęły dwa kontrtorpedowce rosyjskie, a za nimi dwa krążowniki rosyjskie.

Przy zbliżaniu się okrętów rosyjskich z forto w portsmuckich dano wystrzał salutowy. Znajdująca się na parostatkach pasażerskich publiczność z zapalem witała żeglarzy rosyjskich. Majtkowie rosyjscy odpowiadali okrzykami «bura!» Oficerowie oddawali honory.

Punktualnie w południe jacht Cesarski stanął na kotwicy około jachtu «Wiktoria-Albert». Na jachcie Cesarskim obok sztandaru Cesarskiego wywieszono sztandar angielski biały oraz flagi św. Andrzeja. Król Edward i Królowa Aleksandra podpłynęli do jachtu «Sztandart» na barce królewskiej. Po wymianie powitań Ich Cesarskie i Królewskie Mości odplynęły na jacht «Wiktoria-Albert», gdzie podano śniadanie. Po upływie trzech godzin zaów rozległy się salwy na całej linii okrętów i rozpoczął się Najwyższy przegląd eskadry.

Paryż, 3 sierpnia. (P.) Prezydent Rzeczypospolitej powrócił do pałacu Elizejskiego.

Madryt, 3 sierpnia. (P.) Według słów ministra prezydenta w całej Hiszpanii przywrócono porządek. W Melili spokojnie.

Stokholm, 3 sierpnia. (P.) Związek pracodawców ogłosił lokaut. Uwolniono od pracy 30 tysięcy robotników, zajętych w przemyśle żelaznym.

Alusemas, 3 sierpnia. (P.) Manry rozpoczęły lekki ogień do twierdzy.

Odpowiedzi Redakcyi.

Pani W. Pietrzak w Łodzi. Wystarczy adres: W-na Parczewska w Kaliszu.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
2/VIII 1 pp.	743.5	+18.2	71	Pd Z1	% dnia 2/VIII Temperatura max. +19.7° C.
2/VIII 9 w.	741.6	+14.2	72	W 2	Temperatura min. +9.0° C.
3/VIII 7 r.	736.7	+14.5	92	Pd 3	Opadu 11.5

KRÓLESTWA.

Zabójstwo w więzieniu. W ubiegłą środę w więzieniu kaliskim zabity został jeden z aresztantów przez swego towarzysza pokrywającego kubła. Obydwaj aresztanci, zabójca oskarżony o podpalenie i zabity oskarżony o zabójstwo brata, przed niedawnym czasem na podstawie oględzin lekarskich, uznani zostali za umyślowo chorych. Śledztwo w sprawie zabójstwa prowadzi sędzia śledczy pow. kaliskiego.

Podjęte zaślubienia notuje „Kuryer Zagłębia” w Strzemieszycach. W tych dniach zachorowały tam cztery osoby w jednym domu, z których jedna mimo pomocy lekarskiej zmarła.

Z LITWY I RUSI.

Na rewizję intendencji kijowskiej przybył do Kijowa delegowany przez senatora Garina prokurator petersburskiego sądu okręgowego Busio. Natychmiast po przyjeździe, Busio nakazał opieczętować skarbowe składy intendencji dla sprawdzenia zawartości przez umyślną komisję.

Ostatnia poczta.

— Pod Dreznem w miejscowości podmiejskiej Vogelwiese, z powodu nieostrości, wybuchł olbrzymi pożar. Wśród 20,000 zabranych wycieczkowiczów powstała szalona panika, która spowodowała śmierć 20 osób; rannych jest około 50.

— W Teheranie aresztowania trwają w dalszym ciągu. Między innymi aresztowano dawnego ministra skarbu Uwameddadowlęgo.

— Obawiają się nowych zaburzeń w Szirasi. Szeika Fazzolę, najuczestniejszego teologa perskiego, powieszono na placu publicznym.

— Nowy rząd perski powołał instruktorów niemieckich do reorganizacji armii perskiej.

— W Konstantynopolu krąży pogłoska, że rząd francuski i angielski chcą doprowadzić w najbliższej przyszłości do ostatecznego uregulowania sprawy wyspy Krety. Nie zgadzają się przecież na to gabinety petersburski i rzymski, które twierdzą, że chwila obecna nie jest do tego odpowiednia.

— Urzędownie donoszą, że mahometanie w Azji Mniejszej są bardzo rozgoryczeni z powodu Grecji. 35,000 mahometan jest gotowych do wyruszenia na wojnę przeciwko grekom. Rząd tu-

recki stara się ich uspokoić i zapowina im, że mocarstwa nie pozwolą na naruszenie praw zwierzchniczych sultana.

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „**Pan Tadeusz**” — wydanie ozdobne z ilustracjami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju” tylko 1.25 kop.

2) Feliks Koneczny — „**Dzieje Polski**” 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski, cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop. dla prenumeratorów — w oprawie 1.30 kop., broszurowane rb. 1.00.

Dla starszych:

3) „**Wilanów**” — opis pamiątek po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.

4) „**Kochan i cierpię**” — antologia poetów polskich; cena księgarska rb. 1.00, dla prenumeratorów 55 kop.

5) „**Do krwawej nocy...**” — powieść, osnuta na tle ostatniej rewolucji serbskiej, w 5-u tomach z ilustracjami 2.50 kop., dla prenumeratorów 1.25 kop.

Lódzkie Towarzystwo Cyklistów-Turystów.

Dnia 5 sierpnia r. b., o godz. 8-iej wieczorem, w lokalu p. Müllera, przy ul. Mikołajewskiej № 40, odbędzie się pierwsze **Walne Zebranie** w celu wyboru Zarządu nowo zatwierdzonego Towarzystwa, o czym zawiadamia się pp. członków z prośbą o przybycie.

1903-2 Organizatorzy Towarzystwa.

MLECZARNIA

Dóbr „**PAPROTNI**” i „**WALEWICE**”
Przejazd Nr. 52 wprost Juljusza
i filia przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 141
polecają:
Mleko higieniczne 2 razy dziennie świeże. — **Masło** w wyborowych gatunkach. —
Sprzedaż hurtowa i detaliczna,
a także **miód** i inne **produkty wiejskie** 1499-3-1

Rada Opiekuńcza Wieczornych Kursów Handlowych przy Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi (Długa 45)

zawiadamia, że wykłady na kursach wieczornych rozpoczną się 1-go września r. b. Zapisy przyjmuje Kancelarya Kursów codziennie od godz. 7-iej do 10-iej wiecz. 1496-2-1

Administrację domu

przyjmie solidny młody kupiec. Na zadanie może złożyć poważną gwarancję, ewentualnie kaucję. Łaskawe oferty w „Rozwoju” sub „Solidny”. 1392-3-1

Szkoła Prywatna Michałiny Drabarek

przyjmuje zapisy dalsi od lat 6.
Targowa 47. 1394-6

Ważne dla pralni!

Otrzymałem transport specjalnych stalowych **żelazek** dla pralni — z długimi rączkami i grubymi rusztami, oraz różne inne żelazka do prasowania. S. GEFON, Ul. Nowomiejska 17. 1396-8-1

Zaginął pies

czarny, z białą szyją i łapami, ubrany w kaganiec. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje, raczy zawiadomić: Cegielniana 68, albo Wolborska 42, za nagrodą. 1498-1

Drabne ogłoszenia.

Do sprzedania z powodu zmiany interesu sklep rzeźniczy z lodownią i całym urządzeniem oraz filia. Wiadomość w „Rozwoju”. 2472-4-4

Do sprzedania maśle w dobrym punkcie. Ul. Widzawska 117. 2632-3-2

Doswiadczony korepetytor przyśpaszka do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7-8. 1545

Do sprzedania wóz w dobrym stanie do rozwożenia piasku. Wiadomość u Józefa Plezmana, Staro-Zarawska № 52. 2672-3-1

Filia piekarska do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Lipowa № 68. 2659-3-1

Gram na fortepianie, przyjmuję zamówienia na bale i wesela. Ul. Konstantynowska № 7, m. 23. 2665-3-1

Jest do sprzedania dom drewniany o 4 pokojach w Sieradzu z ogródkiem owocowym, blisko rynku. Wiadomość: ul. Główna № 28, Skorupa. 2652-2-1

Kontuar dębowy ładny sprzedam. Skład fortepianów Grzegorzewskiego, ul. Piotrkowska № 117. 2655-3-1

Kawiarz z billardem do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w piwiarni, ul. Pańska № 9. 2675-1

Łozko dębowa jasne do sprzedania b. tanio. Wiadomość: Winkler, Piotrkowska 150, firma Hordliczka i Stamtrowski. 2669-3-1

Ławki szkolne używane w dobrym stanie — kupię. Targowa 47, M. Drabarek. 2651-3-1

Młody człowiek, posiadający 4-klasowe wykształcenie, poszukuje biurowego zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać w „Rozwoju” pod R. A. S. 2608-4-4

Maszyna 2 Singera do szycia prawie nowe, bębniowa, pierścieniowa i maszyna 20 rubli. Konstantynowska 7-16. 2619-3-3

Mabile różne własnej roboty są do sprzedania u stolarza, ul. św. Jakóba № 13. 2623-6-2

Nauczycielka z patentem rządowym z 4-klas gimnazjum, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty pod „I. 19” w „Rozwoju”. 2649-5-1

Poszukam do orkiestry: zolna pianistka, skrzypek, i flecista. Oferty w adm. „Rozwoju” pod „wyjazd”. 2666-1

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 192, w oficynie, stróż wskazuje. 2661-2-1

Poszukuje obiadów jurosz. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 2660-3-1

Planino piękne sprzedam za gotówkę lub na raty. Od 2 — 5 wieczorem. Konstantynowska 6, stróż wskazuje. 2664-2-1

Potrzebny agent na miasto, obeznany z klientami branży kolonialnej z kaucją. Wiadomość od 7 do 9 wieczorem, Widzawska № 45 m. 14. 2673-1

Przyjmuję bieliznę do szycia, a zarazem uczenie do haftu i bielizny. Widzawska 104 m. 23. 2674-3-1

Pokój umeblowany do wynajęcia, ul. Orła № 17. 2618-3-3

Poszukuję szyci. Wiadomość Lipowa 86 m. 1. 2645-2-2

Potrzebni są ciociadnicy biacharscy. Wiadomość Długa 148. 2629-3-3

Poszukuję miejsca jako inkasent w browarze, lub też za portyera. Kaucja na żądanie. Oferty sub „A. T.” w „Rozwoju”. 2636-3-1

Posyanka adziela lokcył rosyjskiego, przygotowuje do potrawek. Oferty w „Rozwoju” pod „Rosyanka”. 2653-5-1

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania w dobrym punkcie. Ul. Targowa róg Główną. 2654-4-1

Sklep dystrybucyjno-spożywczy w dobrym punkcie, z powodu kupna nieruchomości, do sprzedania zaraz. Ul. Franciszkańska № 64 (Bałuty). 2644-3-2

Sklep kolonialny z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w administr. „Rozwoju”. 2631-3-2

Sklep rzeźniczy z całym urządzeniem zaraz lub od 1-go października do wynajęcia. Wiadomość Srebrzyńska № 7. 2620-3-3

Uczeń IV-iej klasy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Łaskawe oferty proszę składać w „Rozwoju” sub T. U. 266-4-3

Z powodu choroby do sprzedania sklep kolonialny. Bałuty, Złotą 15. 2623-3-2

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania zaraz dom przy Szosie Karolewskiej w Łodzi. Wiadomość u Namysłowskiego, stacya pocztowa Lutomiersk, pow. Inski. 2411-3-3

Zaginione dokumenty.

Zaginęła karta od paszportu na imię Wincentego Olczaka, wydana z fabryki K. Sztelnera. 2643-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Albrecht, wydana z fabryki Kalka. 2641-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Romana Włodarczyka, wydana z fabryki L. Kajzerbrechta. 2634-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Marty Fajfar, wydany z fabryki Ginsberga. 2671-1

Zaginął paszport na imię Józefa Kumykały, wydany z gm. Stojonki, pow. łuckiego, gub. kaliskiej. 2668-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Małgorzaty Porady, wydany z fabryki Rabiniego. 2667-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Jaksola, wydany z fabryki Jakubowicza. 2670-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Andrzejewskiego, wydany z fabryki Rabinowicza. 2666-3-1

Zaginął paszport, wydany z gm. Łyszkowice, powiatu łowickiego, gub. warszawskiej, na imię Antoniego Lubczyńskiego. 2658-3-1

Zaginął paszport na imię Franciszka Majerczaka, wydany z gm. Wojków, powiatu sędzińskiego. 2662-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Stefana Strycharzkiego, wydany z fabryki Müllera i Seidla. 2667-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Dyntak, wydany przez kantor fabryki Stolarowa. 2660-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Bronisławy Sobinik, wydana z fabryki K. Scheiblera. 2640-3-2

Zaginął paszport, wydany z magistratu Tomaszowa Rawskiego na imię Stanisława Sabineta. 2662-3-3

Zaginął paszport na imię Antoniego Pawliśkowskiego, wydany z gm. Grabów, powiatu łęczyckiego. 2637-3-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Piotrkowa na imię Maryanny Hodorowicz. 2615-3-3

Zaginął paszport na imię Anny Wojciechowskiej, wydany z gm. Czerniewice, powiatu rawskiego. 2618-3-3

Zaginął paszport na imię Józefa Cichulskiego, wydany z gm. Lubola pow. łuckiej. 2626-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Anny Rzepeckiej, wydany z fabryki Stolarowa. 2663-3-1

Zaginął paszport na imię Stanisława Stawickiego, wydany z m. Łodzi. 2618-3-2

Zaginął paszport na imię Konstantego Lapińskiego, wydany z gm. Pleskiej. 2661-3-3

Zgubiono paszport zagrabiony na imię Adell Berliac Łaskawy znalazca raczy takowy zwrócić do adm. „Rozwoju”. 2630-1

Zaginął kwit od paszportu, wydany z fabryki Finstera na imię Jana Rogalskiego. 2605-3-2

WEZWANIE.

Komitet organizacyjny Towarzystwa Sanitarnego obywateli m. Łodzi „Sanitas“ uprasza panów udziałowców, którzy pierwszych dwóch rat od zadeklarowanej sumy dotąd nie wnieśli, by w **własnym interesie** z opłatą niezwlekali i zaznacza zarazem, że stosownie do uchwały ogólnego zebrania z dnia 15-go czerwca r. b., termin upłaty **trzeciej raty** do dnia 10-go sierpnia r. b. wyznaczony został.

Wkłady przyjmują: Bank Handlowy w Łodzi; Bank Kupiecki Łódzki; Tow. Wz. Kredytu Przemysłowców Łódzkich; Tow. Wz. Kredytu (Piotrkowska № 43); II-e Tow. Wz. Kredytu (Piotrkowska № 74). 1460-3

Zawiadomienie. Z dnem 14 lipca r. b. został przeniesiony

Magazyn Mód E. MAJEWSKIEJ

na róg Dzielnej i Wschodniej, wejście z Wschodniej 69. Zarazem potrzebne użyczenia i podręczne. E. MAJEWSKA.

Instytut języków nowożytnych

D-ra KUMMERA

Południowa 3 * Łódź * Piotrkowska 16.

Zatwierdzone przez Ministerium Oświaty kursy języków:

rosyjskiego, polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego rozpoczynają się dnia 5-go sierpnia r. b. na warunkach dogodnych.

Nauczyciele odpowiednich narodowości. Premiowana metoda.

Instytut otwarty w ciągu całego roku. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya codziennie od 9-1 przed poł. i od 3-10 wiecz.

Po ukończeniu kursów wydawane są świadectwa. Cel — praktyczne nauczanie języków.

Dyrekcja instytutu języków nowożytnych D-ra KUMMERA. 1463-8-2

Niema lepszego nad **WODE KOŁOŃSKĄ** „DLA ZNAWCÓW“

Dzierżawa Polowania

w lasach dóbr Tomaszowskich

do wzięcia zaraz na przestrzeni 1000 morgów.

Wiadomość w Zarządzie dóbr Tomaszowskich, poczta Tomaszów Rawski. 1469 3 2

OSOBA

z piękną figurą

postawna, wysokości 170 ctm., z górną objętością 100 ctm., do przymierzania kostyumów poszukiwana natychmiast.

Emil Schmechel Łódź, Piotrkowska 98.

1475-2

OBIADY urozmaicone, zdrowe, drób 3 razy tygodniowo; przytem **MASŁO** i wszelkie inne produkty wiejskie poleca: Mleczarnia „Zagon“, Piotrkowska 103, przejsie przez podwórze. 1388-3-2

Chłopiec

15-letni, z 2-klasowem wykształceniem poszukuje posady ucznia kantorowego. Łaskawe oferty pod lit. F. W. w „Rozwoju“. 1387-3

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajowska 58 **NATALII KĘDZERSKIEJ** przyjmuje obstanki i reperacje. 1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Instytut W. Schimmelpfong dostarcza informacji o odpowiedzialności kredytowej firm handlowych, poleca zaufanie godnych agentów, wskazuje źródła wytwórczości z całego świata. Instytut utrzymuje własne filie w około 100 miastach w kraju i zagranicą oraz pozostałe w związku z „The Bradstreet Company“ w Nowym Jorku, rozporządzającej 130 filiami w Ameryce Północnej i Australii. Biuro filii na Królestwo Polskie: Warszawa, dom T-wa „Rosya“ — tel. № 243. Dyrektor: Zygmunt Korzeniowski. 1467-12-1

TANIO,

bo w prywatnym mieszkaniu Płócenka i wełny ręczne tkanec: chusteczki, prześcieradła, ręczniki, oraz materiały z „I-oj tkalni Związku Roboczego“. **Mikołajowska 9**, prawa oficyna. 1491

Poszukuje się pozwolenia

czyli patentu 2-go rzędu, dla prowadzenia restauracji lub baru w Łodzi. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod literami „W. K.“ 1477-3-3

DWIE.

Powleść **JÓZEFA GRAJNERTA.** Cena dla prenumeratorów „Rozwoju“ kop. 20.

Migreno - Nervosin

natycamiast usuwa ból głowy i migrenę. Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i skl. aptecz. tylko **oryginalnych** proszków po 10 k. szt. — Pudełko 120 k. Główn. skl. Tow. Akc. L. Spless i Syn 615r100

SZKOŁA KROJU i SZYCIA

A. SZNAJDER

ŁODZ, ANDRZEJA № 1. Fasony, Żurnale i Manekiny. 85r

Przyjmuję nadrabianie **pończoch.**

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56 2-gie piętro.

Potr. ebna zaraz **dziewozyna lub kobieta** do służby 1461-3

Wiadomość w Adm. „Rozwoju“.

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.) Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r

Badanie krwi przy syphilisie

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8-1 w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 9-2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia. **Dr. B. Rejt,** ulica Średnia № 5. 149r

Dr. L. KLACZKIN Konstanytnowska 11. **Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.** Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. S. KANTOR Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe i włosów. Krótka № 4. Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. H. Szumacher choroby weneryczne i skórne **Nawrot 2.** Przyjmuje od 8-10 $\frac{1}{2}$, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. Józef Michałski **OKULISTA** przeprowadził się na ul. **Piotrkowską № 88, II piętr.** Godziny przyjęć: od 9-10 rano i od 4-7 po poł. 1392

Dr. L. PRYBULSKI **CHOROBY WŁOSÓW. SKORNE. WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE** Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-8 po poł. 1420-7-7 **Ul. Południowa № 2.**

Dr. S. SZMITKIND Średnia № 2 **Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe** Leczenie elektryczną i masażem. Przyjmuje od g. 8-11 rano. od 5-8 $\frac{1}{2}$, wiecz. 469r

Dr. Lucyan KOZIOLKIEWICZ mieszka obecnie **Piotrkowska 200.** Przyjmuje od 8-10 r. i 5-7 pp. **Choroby wewnętrzne.** 1444-8-3

Dr. med. Z. Golec chor. skórne i wenerycz. **PIOTRKOWSKA 86 m. 6.** 799r

Dr. A. GROGLIK Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5. Przyjmuje codziennie od 8 $\frac{1}{2}$ -11 $\frac{1}{2}$ rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 pp. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południu. 1568-d

Dr. M. Papierny Akuszeria i choroby kobiece, b. ordynator warsz. kliniki akusz. Przyjmuje do 10 r. i od 4 $\frac{1}{2}$ -6 $\frac{1}{2}$ po poł. **Południowa 23.** 485d

Dr. Jan Pieniążek

przeprowadził się na **Piotrkowską № 120.** 1550-d-

Dr. Stanisł. Piokarski

przeprowadził się na ul. **PIOTRKOWSKĄ № 115** choroby weneryczne i skórne przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w.

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne **CEGIELNIANA 14.** Od g. 11-1 i 4-7 $\frac{1}{2}$ w. 79r

Dr. med. S. BARTOSZEWICZ

Analizy lekarskie w celach dagnostycznych. **Piotrkowska № 86, m. 5.** Przyjmuje się też przez aptekę W. B. Głuchowskiego. 1411

Dr. Wacław Bernard

przeprowadził się na ulicę **BENEDYKTA № 9.** **Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.** (8 $\frac{1}{2}$ -12 r. i 5-7 $\frac{1}{2}$ pp., panie od 4-5) 1761 r

Lekarz-Dentysta DĄBROWSKI

mieszka: **Piotrkowska 97.** 1336r-

Laboratorium chemiczno-bakteryologiczne

Magistra **N. SCHATZA** **ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA № 50.** 1) **Wazelkie analizy lekarskie:** moczu, krwi, płwociny, kału, wydzielin ropnych, tryperowych nitok i t. d. 2) **Analizy chemiczno-techniczne:** wody, smarów, mydeł, olejów, środków apreturowych i t. d. 1046r12

Dr. F. Klozenberg

DZIELNA 25. **Choroby wewnętrzne** specjalności: **nerwowe.** (leczenie elektrycznością) Godz. przyjęć: 10-11 r. 15-7 pp. 1325-6

Dr. R. GLOGER

przeprowadził się na ul. **Zgierską № 54** nad apteką p. Kasperkiewicza. 1425-6-6

Dr. Henryk GOLDBERG

CHIRURG Ordynator Szp. Św. Aleksandra. Przyjmuje od 2-4 pop. i 7-8 wiecz. 1316r **Rozwadowska 4, III piętro.**

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7. **Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.** Godziny przyjęć: panowie od g. 8-11 r. 15-8 po poł., panie 4-5 po poł.; w niedziele i święta 9-12 r. 1463r